

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATĄ KWARTALNA 250ZŁ

Nr 28 (511)

10 października 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

Drogę z zakładu do drukarni bardzo często poświęcam — mówiąc fachowo — na pracę koncepcyjną: zastanawiam się, co zmienić w treści i szacie graficznej naszej gazety. Dlatego też czasem, zamiast skorzystać z tak doskonałego środka lokomocji jakim jest autobus Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego odjeżdżający spod samej bramy zakładu, odbywam tę drogę — jakby to określił jeden ze znanych naszych korespondentów: „per pedes apostolorum” — co znaczy po łacinie pieszo, na wóz apostoli.

Kiedy więc pewnego razu zatopiony w myślach śpieszyłem do drukarni, przerwał mi rozmyślenia Tadeusz Czapkiewicz, znany wielu pracownikom naszego zakładu emeryt, dawniej kasjer Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, który niespodziewanie wziął mnie pod rękę i tak zaczął swoje wynurzenia.

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



Zmieniono rachmistrza

— „Aż czterech pracowników z naszej brygady w Wydziale Wodno-Chemicznym liczącej 11 osób, musiało reklamować w Rachubie pomyłki, jakie robiła obliczająca nasze pobory rachmistrza, przy wypłacie 10 10 lipca br.

Oto przykłady:
— pracownikowi który ma VIII grupę policzono za grupę VII,

— innemu naliczono o 300 zł, mniej,

— trzeciemu policzono podatek chociaż ma 6 dzieci na utrzymaniu,

— czwartemu nie naliczono premii 522 zł i potrącono o 131 zł więcej podatku.

Myślę, że tak wielka ilość pomyłek przy jednej okazji jest trudna do wytłumaczenia i należałoby chyba wyciągnąć jakieś wnioski w stosunku do pracowników, która popełnia tyle pomyłek. Je-J pracownik Wydziału Wodno-Chemicznego.

Nowy rok oświaty partyjnej

Tak jak co roku, w październiku rozpoczyna się nowy rok szkolenia partyjnego, rok oświaty partyjnej 1972/73.

W naszej organizacji partyjnej, w Podstawowych Organizacjach Partyjnych wybrano już kierunki szkolenia, które w zasadzie są kontynuacją szkolenia, rozpoczętego w roku ubiegłym.

Drugi rok szkolenia podstawowego prowadzony będzie na temat wybranych zagadnień ideologii i polityki, w POP Działu Głównego Mechanika (wykładowcy: Ryszard Suchecki i Henryk Szmich) i Administracji (Bronisław Śnieżkowski i Henryk Chojnacki).

Dla członków pracujących w systemie czerobrygadowym tematem szkolenia będą wybrane zagadnienia polityki PRL, zajęcia dla poszczególnych zmian będą prowadzili: dla zmiany „A” — Paweł Sialkowski i Jerzy Kolonko, dla zmiany „B” Marian

(Dokończenie na str. 2)

Jeszcze raz w tej samej sprawie

W sprawie naszej notatki w „Rozmaitościach” w numerze 22 „Wspólnego Celu” oraz w odpowiedzi na list „Kto pierwszy — ten lepszy” otrzymaliśmy uwagi zainteresowanego, pracownika Oddziału Włókien Elastycznych Adama Perkowskiego, w których m.in. pisze on:

— „Już po raz drugi zostałem skrytykowany we „Wspólnym Celu” za niewłaściwe zachowanie się podczas podróży do Ustki. Jest ono niewłaściwe tylko dla Sekretarza Rady Zakładowej, bo tylko on usłyszał ode mnie skargę na niewygody podróży.

Rzecz miała się następująco, podczas postoju na dworcu w Poznaniu, podeszłem do Pana Sekretarza i zwróciłem mu uwagę na to, że razem z żoną siedzieliśmy na miejscach bardzo niewygodnych, z tyłu autobusu, a moja córka siedzi na przystawce bez oparcia, co jest archaicznie wygodne. Chyba stanowisko Pana Sekretarza upoważniało mnie do zwrócenia uwagi na ten niewielki, ale jak bardzo dokuczliwy fragment mojej podróży. A o wymyśleniu Sekretarzowi Rady Zakładowej w autobusie nie było mowy. Tego przecież nie było. Jest przecież lista wczasowiczów, którzy razem z nami odbywali tę podróż i oni też mogą chyba świadczyć o moim zachowaniu się w autokarze. Moje słowa skierowane pod adresem Sekretarza usłyszał tylko on sam. Nikt więcej...”

OD REDAKCJI:

Notatka zamieszczona w numerze 22 „Wspólnego Celu” stwierdza wprawdzie, że „niektórzy pracownicy wyjeżdżający na wczasy, już w autobusie zmieniają się nie do poznania” ale wcale nie ustala ona, że swoje słowa niezadowolona pod adresem Sekretarza wyraził pan w AUTOBUSIE.

Jotes napisał swoją notatkę na podstawie relacji Sekretarza Rady Zakładowej. Zresztą nieistotne dla poruszanej przez nas sprawy jest miejsce tylko — istotne są wypowiedziane słowa. Ponieważ list p.t. „Kto pierwszy — ten lepszy” nadesłany nam przez Sekretarza Rady Zakładowej, rozwiązuje raz na zawsze sprawę rozdziału miejsc w autokarze przy wyjazdach na wczasy, dalszą dyskusję na ten temat odraczamy, do sezonu 1973.

Zostali ukarani

— „W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w numerze 15 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że Henryk Kaczkowski za fakt przywłaszczenia mienia zakładowego zwolniony został z pracy z zachowaniem ustawowego okresu wypowiedzenia. Kierownik Oddziału Przygotowań Wiskozji inż. Zdzisław Pański...”

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Tak nie róbcie!” zamieszczoną w „Rozmaitościach” w numerze 25 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że ob. R. Torba pracownik naszego oddziału ukarany został potrąceniem premii za miesiąc sierpień br. Kierownik Oddziału Elany — M. Rydzionek...”

Okres jesienno-zimowy — to okres trudny dla zakładowego transportu kolejowego. Na zdjęciu fragment wyładunku papierówki.

Fot. archiwum



Przed kampanią sprawozdawczą - wyborczą w PZPR

Nasza zakładowa organizacja partyjna rozpoczęła przygotowania do kolejnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Jak nam powiedział I sekretarz Komitetu Zakładowego Janusz Babkiewicz, w pierwszym etapie, przygotowawczym, uwaga KZ, POP i OOP będzie skupiała

się na dwóch zasadniczych sprawach.

Po pierwsze, trzeba będzie dokonać oceny struktury trzystopniowej naszej organizacji, która zdawała egzamin próby w kończącej się kadencji. Kiedy wprowadzaliśmy tę strukturę, nie mieliśmy jeszcze wypracowanych

w pełni form pracy, na pewno w okresie dwóch lat nie wszystko jeszcze zostało dopracowane i dopowiedziane do końca.

Czas najwyższy aby zastanowić się obecnie, co należy w praktyce w tej strukturze zmienić i poprawić, aby spełniała ona w pełni te zadania, jakie stawialiśmy sobie przy jej wprowadzaniu.

Po drugie, po grudniu zmienił się dość zasadniczo charakter działania organizacji partyjnej: po raz pierwszy wyraźnie sprawy

załogi postawione zostały na równi ze sprawami produkcji. Obecnie trzeba się zastanowić czy zasada ta znalazła właściwe odzwierciedlenie w działalności zarówno grup partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, jak i Komitetu Zakładowego. Będziemy mu

(Dokończenie na str. 3)

Tadeusz Łuc delegatem na Kongres Zw. Zw.

W dniach 24—25 września br. odbył się w Katowicach XI Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Chemiczów, na którym dokonano oceny pracy Zarządu Głównego, uchwalono poprawki do statutu Związku oraz wybrano Zarząd Główny, Główną Komisję Rewizyjną i delegatów na VII Krajowy Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się w dniach 13—15 listopada br. w Warszawie.

Naszych związkowców na Zjeździe reprezentował jako delegat przewodniczący naszej Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, brał również w Zjeździe udział, jako dotychczasowy zastępca członka Zarządu Głównego, Mieczysław Fafara przewodniczący Rady Oddziałowej Wytwórni Celulozy.

Przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego został wybrany ponownie Tadeusz Pawlak. Tadeusz Łuc wybrany został delegatem na VII Krajowy Kongres Związków Zawodowych.

Staar

Dziś na str. 3 ciekawy przedruk z „Rocznika Jeleniogórskiego” zatytułowany: „Tu była filia obozu Gross Rosen”

Swoje zadania wykonują w terminie

Dział Konstrukcyjny otrzymał zadanie opracowania dokumentacji siódmego ciągu we włóknarni, dla włókna W-67.

Właśnie Stefan Szczodrowski jest kierownikiem grupy pracowników, którym powierzono wykonanie tego zadania.

Z końcem września br. całkowicie wykonana już była dokumentacja maszyny rusztowej, rozkładacza włókna, wyzmaczki, transportu pneumatycznego z Oddziału Włóknieni do Oddziału Belowaczej, odsysacza powietrza i transportu hydraulicznego z krajarok do maszyny rusztowej.

W 90 proc. opracowano dokumentację rekonstrukcji włóknienki, w 80 proc. odgazowywa-

(Dokończenie na str. 3)

ności dla Zakładu, ale nie jest to chyba najważniejsze. Dla nas pracowników Oddziału Stacji Kwasów najważniejszy był fakt, że nie ma już obawy, że oddział może stać, dlatego, że piwnica może być zalana kapielą.

Łącznie złożyłem 34 projekty racjonalizatorskie, które zmierzają do poprawienia działania urządzeń w naszym oddziale.

Pierwszy projekt jaki złożyłem i od którego zacząłem moją karierę wynalazcy, był projekt zamiany ołowianych węzowniczek podgrzewających kąpieli w kadziach, na rurowe podgrzewacze wolno stojące.

Przed wprowadzeniem tego projektu woda lub skropliny z pary dostawały się do kąpieli i powodowały jej rozcieńczenie i spadek stężeń. Mój projekt przyniósł mi nagrodę 2.200 zł, a wyliczone oszczędności dla oddziału wynosiły 30.000 zł.

(Dokończenie na str. 2)

Racjonalizator W. Szmajda

— „Moim projektem racjonalizatorskim, który był najcenniejszy dla oddziału, a chyba również i dla mnie — mówi Władysław Szmajda brygadista ślusarzy w Oddziale Stacji Kwasów — był projekt połączenia przelewów kadzi zbiorczych kwaśnej kąpieli w piwnicy oddziału. Z kadzi tych dość często, szczególnie w czasie chwilowych zaników napięcia, przelewała się kapiel, zalewając silniki, których znajduje się tam aż osiemnaście. Groziło to dłuższym postojem pomp w przypadku konieczności wymiany zalanych silników i dużym ubytkiem kąpieli. Wprowadzenie przelewów z jednej kadzi do drugiej jakie zaproponowałem w swoim projekcie racjonalizatorskim, pozwoliło na wyrównanie poziomów kąpieli w obu kadziach i natychmiastowe uruchomienie pomp w razie awarii.



Na tej mój wniosek racjonalizatorski otrzymałem patent i nagrodę 6.000 zł. Nie pamiętam już dzisiaj ile wyniosły oszczęd-

Jeszcze jeden nasz postulat zrealizowany

Starsi pracownicy naszego zakładu pamiętają, że w ubiegłych latach — przed regulacją płac — wszyscy zatrudnieni otrzymywali wynagrodzenie za staż pracy w wymiarze procentowym. Począwszy od roku 1965 wypłacano dodatek za staż pracy w postaci kwotowych dodatków godzinowych dla robotników fizycznych i miesięcznych dla pracowników umysłowych. Wysokość tych stawek była znacznie niższa od uprzednio obowiązujących.

Obecnie, dzięki korzystnej sytuacji ekonomicznej kraju i dobrym wynikom produkcyjnym w przemyśle chemicznym, podjęta została decyzja, wprowadzenia nowych zasad obliczania dodatku za staż pracy od I półroczu br.

Jak istotne znaczenie miała dla pracowników naszego zakładu ta decyzja przekonał się wszyscy przy wypłacie wynagrodzenia za staż 15 września br.

W marcu br. wysokość wypłat za staż wg starych zasad wyniosła 1.785.100 zł ostatnia wypłata wyniosła 3.047.000 zł tj. o 1.262.000 zł więcej (70,6% wzrostu).

Przeciętna kwota wzrosła dla pracowników fizycznych o 89,2%, dla pracowników umysłowych o 34,1%.

Bardzo istotne i korzystne zmiany nastąpiły również w uprawieniach. Dotychczas stanowiska uprawnień podzielone były na poszczególne grupy, przy czym jedni uzyskiwali prawo do wynagrodzenia po pięcioletnim, inni po dziesięcioletnim stażu. Obecnie wszyscy pracownicy otrzymują dodatek za staż pracy wg jednolitych zasad, w następujących wysokościach:

— 5% płacy zasadniczej po 5 latach pracy, — 10% po 10 latach, 15% po 15 latach pracy.

W naszym zakładzie postanowienia te nie mają zastosowania tylko w odniesieniu do pracowników, którym przysługują dodatki za wysługę lat wg odrębnych zasad: np. w Zakładzie „D”, stołówce, straży przemysłowej, żłobku i przedszkolach.

Inne przepisy zasad wynagradzania za długoletnią pracę nie uległy w zasadzie zmianie. A więc wypłata dodatku uzależniona jest od nienagannego, dyscypliny, ciągłości pracy itp.

Dalsze korzystne zmiany będą miały miejsce począwszy od II półroczu br. (wypłata 15 marca 1973 r.) a dotyczą one dodatku za staż pracy za okres choroby. Wg dotychczasowych przepisów przy obliczaniu wysokości zasiłku chorobowego uwzględniono przypadającą za okres choroby część dodatku za staż pracy. Ponieważ zasiłek chorobowy był płacony w różnych wymiarach (70, 60, 50, 35 i 25%) odpowiednio zmniejszona była kwota dodatku za wysługę lat, uwzględniona w podstawie wymiaru zasiłku chorobowego.

Obecnie dodatek za staż pracy wypłacany będzie w pełnej wysokości również za okres choroby, za który wypłacono zasiłek chorobowy. Zasadą ta wynika z ustawy z 6 lipca 1972 roku o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika.

W związku z licznymi pytaniami o stosunek stażu pracy służby energetycznej wyjaśniam, że nie przewiduje się zmian zasad wypłacania dodatków za wysługę lat w zakładzie „D”. Szczegółowe wyjaśnienie w tym zakresie otrzymało Kierownictwo tego Zakładu dla udzielenia pełnej informacji podległym pracownikom.

ZYGMUNT BIJAS

Nagrody i odznaczenia dla B.P.S. Na zdjęciu fragment ze spotkania Dyrekcji i Samorządu z brygadami w Klubie „Kwadrat”.

Fot. J. Chrobak



Brygada Mariana Ozimka

Zajęcie w I półroczu br. pierwszego miejsca przez Oddział Stacji Kwasów we współzawodnictwie, o puchary „Wspólnego Celu”, wśród oddziałów produkcyjnych, za poprawę warunków bhp oraz praca bez wypadków, zwróciły uwagę na ten oddział, który dotychczas pozostawał pod tym względem raczej w cieniu.

Wystarczy przypomnieć, że Oddział Stacji Kwasów zajmował począwszy od I półroczu 1970 roku kolejno: siódme, piąte, ósme i dziewiąte (ostatnie!) miejsce w tym współzawodnictwie, a w tych samych okresach notowano w nim trzy, jeden i dwa wypadki przy pracy w półroczu.

O metodach jakie stosowano w Oddziale Stacji Kwasów, aby doprowadzić do znacznej poprawy, pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.

Niewątpliwym wpływ dodatni miała również praca brygad zatrudnionych w oddziale, z których trzy otrzymały za I półrocz br. Srebrne Odznaki i tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. Jedną z nich to brygada Mariana Ozimka, w skład której

wchodzi oprócz brygadzysty, ślusarzy: Walerian Pawlukiewicz, Stanisław Górczany, Jerzy Banasiak, Leszek Pawełczuk, Stefan Dziedzic oraz spawacz Franciszek Błaszczak.

Marian Ozimek pracę w oddziale rozpoczął w roku 1953 jako nastawiacz kąpieli przedzalnicy. W roku 1967 ukończył kurs i przeszedł na stanowisko ślusarza, na początku br. awansował na brygadzystę.

Jego brygada to zespół dobrych pracowników, zdyscyplinowanych, dbających o to, aby w oddziale poprawiały się stale nie tylko wyniki, ale również warunki pracy.

Stąd prosta droga do racjonalizacji. Brygada zrealizowała wniosek brygadzysty Mariana Ozimka, proponujący zmianę usytuowania pomp z hali wirówek do piwnicy, co przyczyniło się do wyeliminowania zasilania rurowciągów i pozwoliło na bardziej rytmiczną niż dotychczas, pracę krystalizacji.

EDMUND ADAMSKI

Jerzy Titow

Jerzy Titow kierownik Działu Ekonomicznego rozpoczął pracę w naszym zakładzie 11 października 1952 roku.

Był to bardzo gorący okres: za cztery dni wyprodukowane być miało pierwsze włókno, w dzisiejszej Wytwórni Włókien Celulozowych.

Ten termin został dotrzymany: 15 października, uroczyste, na pięknej trybunie, ówczesny dyrektor naczelny Henryk Vogt, przyjmował od pracownicy Oddziału Włóknieni pierwsze włókno.

(Dokończenie na str. 3)

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

— „Licho mnie bierze — powiedział pan Tadeusz, kiedy czytam we „Wspólnym Celu”, że niektórzy pracownicy zakładu, dobrze zarabiający, wpłacają na sztandar dla Koła ZBoWiD parę złotych. Gdybym pracował jeszcze w zakładzie, na taki piękny cel dałbym na pewno 100 zł.

Ale chociaż jestem emerytem dam więcej niż tamci. —

I pan Tadeusz próbował mi wręczyć całą zawartość swojej portmonetki.

Na próżno próbowałem mu wyjaśnić, że podejmując naszą akcję zbiórki na sztandar dla ZBoWiD, z góry zastrzegaliśmy, że nie chodzi o to aby srurować wysokość datków, tylko za jej cel główny, uważamy masowy udział w naszej akcji całej załogi.

Mój rozmówca pożegnał się ze mną serdecznie, ale pozostał nie przekonany.

Przytaczam tę historię nie dlatego aby aprobować poglądy Tadeusza Czapkiewicza i zmienić nasze założenia, które opublikowaliśmy już wcześniej, ale aby podkreślić, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się nasza akcja „Wszyscy fundujemy sztandar dla Koła ZBoWiD”, co wynika również z licznych datków, które już dzisiaj pozwalają na pewność, że zakończymy ją pomyślnie, tak jak to sobie zakładaliśmy. Chcielibyśmy jednak aby zrealizować przynajmniej w 80% hasło: „cała załoga funduje sztandar”.

Dlatego apelujemy raz jeszcze do tych, którzy nie ofiarowali datków, aby wpłacali je w naszej redakcji, w zakładowej rozgłośni lub u członków ZBoWiD na specjalne, przygotowane przez organizatorów listy.

REDAKTOR

Racjonalizator W. Szmaida

(Dokończenie ze str. 1)

Zdopingowało mnie to i zaraz złożyłem następny projekt usprawniający pracę pomp szlamowych. Wirniki w tych pompach były z blachy kwasoodpornej i często obrywały się w nich przyspawane łopatki. Mój projekt polegał na zbudowaniu wirnika ze stali, obłożonego ołowiem. Był on nie tylko tańszy, ale pracował bez porównania dłużej. Oszczędność dla zakładu wyniosła ponad 66.000 zł, a moja nagroda 4.000 zł.

W tym roku złożyłem ostatnio dwa projekty. Jeden dotyczy sprzęgieł łupkowych, podwójnych na krystalizatorach, drugi proponuje zastąpienie bolców u-ciskowych przy mieszadłach krystalizatorów na gwintowane.

Mam stale dużo pomysłów i te które moim zdaniem dadzą się zrealizować, zgłaszam. Wynikają one wszystkie z chęci uczynienia naszej pracy lżejszą i bezawaryjną.

Kiedy rozpoczynałem pracę w naszym zakładzie nie byłem debiutantem, gdyż pierwsze trzy projekty racjonalizatorskie w swoim życiu, złożyłem w czasie pracy w Zakładach w Kowarach. Brygada hydraulików, którą tam kierowałem przyjechała kiedyś do „Celwiskozy” dla budowy zbiorników kwasu siarkowego. Tak się z ludźmi z tej brygady żyłem, że ośmiu z nich w roku 1952 przeszło na stałe do pracy w naszym zakładzie, razem ze mną.

Zbigniew Adamski

Nowy rok oświaty partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

Kotlarek i Stanisław Kawiako, dla zmiany „C” Jan Trzeciak i Tadeusz Szablowski, dla zmiany „D” Konrad Kościelski i Włodzisław Hupało.

Szkolenie średnie dla członków pracujących w systemie cztero-brygadowym będzie miało dwa tematy. Dla zmiany „A” i „C”

współczesne stosunki międzynarodowe referować będą Irena Bojanowska i Zdzisław Pasiński, dla zmiany „B” i „D” wybrane zagadnienia polityki gospodarczej PRL — Ryszard Janik i Henryk Grała.

Oprócz tego, szkolenie średnie będzie prowadzone w następujących POP:

W Wytwórni Celulozy na temat współczesnych stosunków międzynarodowych (wykładowca Apolinary Kułakowski), w Wytwórni Energetycznej na temat węzłowych problemów VI Zjazdu PZPR (wykładowcy: Jerzy Trzeciak i Marian Kotlarek), w Dziale Głównego Mechanika na temat wybranych problemów ruchu robotniczego (wykładowcy: Mieczysław Zięba i Paweł Sialkowski) w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji na temat ekonomicznych problemów współczesnego kapitalizmu (wykładowca Tadeusz Szociński), w Administracji na temat węzłowych problemów VI Zjazdu PZPR (wykładowcy: Cezary Turski i Zygmunt Krzemiński) i w Dziale Transportu na temat współczesnych stosunków międzynarodowych (wykładowca Wiktor Jakubowicz).

Łącznie szkoleniem partyjnym objętych zostało 483 członków i 14 kandydatów naszej organizacji partyjnej.

Stanisław Kozar



Ryszard Feliga pracuje w Oddziale Włóknieni jako ślusarz, w brygadzie Stanisława Gały.

Pisaliśmy o nim w numerze 21 „Wspólnego Celu”. 19 lipca br. minęło dwadzieścia lat, jak Ryszard Feliga rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

Już 8.166 zł na sztandar dla Koła ZBoWiD

Nasza akcja „Wszyscy fundujemy sztandar dla Zakładowego Koła ZBoWiD” trwa.

Oto kolejne wpłaty. Na listę przedłożoną przez Kazimierza Chałupkę wpłacili: Kazimierz Chałupka 10 zł, Teresa Kołodziejczyk 5 zł, Wanda Pietrzak 10 zł, Maria Sułkowska 20 zł, Gen. Wojciechowska 5 zł, Anna Perun 10 zł, Maria Chachowska 5 zł, Jadwiga Kudyba 20 zł, Wacława Chałupka 5 zł, Halina Kotarska 5 zł, Józefa Ziolkowska 5 zł, Maria Opałko 5 zł, Agn. Niedzielska 5 zł, Janina Ruszel 5 zł, Krystyna Podmunińska 5 zł, Kazimiera Grabowska 5 zł, Janina Solec 5 zł, M. Komendarczyk 2 zł, Maria Barwicka 2 zł, Alicja Dubrownik 5 zł, Helena Graczak 6 zł, Genowefa Boreta 2 zł, Aniela Kaczech 5 zł, Teresa Bujkowska 2 zł, Maria Paprzycka 5 zł, Marian Tobis 5 zł, Zygryd Drajewicz 5 zł, Marian Barej 5 zł, Władysław Kwasiuk 5 zł, Marian Olszak 5 zł, Ryszard Mendyk 20 zł, Czesław Bojański 5 zł, Czesław Orzech 2 zł, Wincenty Ja-

niak 2 zł, Jan Barnowski 5 zł, Mieczysław Kowalik 2 zł, Antoni Ryś 2 zł, Tadeusz Sobczyński 2 zł, Jan Paspalis 2 zł, Mieczysław Cybulski 10 zł, Mieczysław Stapor 10 zł, Henryk Homan 5 zł, Władysław Włodarczyk 2 zł, Stanisław Mateusiak 2 zł, Walerian Kos 2 zł, Stanisław Salata 2 zł, Stanisław Gała 3 zł, Władysław Niemczak 2 zł, Henryk Słaby 2 zł, Jan Jamka 2 zł, Józef Nycz 5 zł, Roman Broniszewski 2 zł, Zbigniew Laskowski 2 zł, Stefan Urban 2 zł, Józef Zapałowski 2 zł, Ryszard Feliga 3 zł, Feliks Salata 2 zł, Kazimierz Szczepaniak 5 zł, Zbigniew Pawliszak 2 zł, Władysław Kozłowski 2 zł, Jan Sperruda 5 zł, Tadeusz Kozłowski 2 zł, Fryderyk Moranda 2 zł, Eugeniusz Oleksy 5 zł, Tadeusz Kuciński 5 zł, Franciszek Pakula 5 zł, Władysław Opałacz 3 zł, Józef Grawron 3 zł, Stefan Husak 10 zł, Bernard Switała 5 zł, Ed. Kmyżanowski 5 zł, Stanisław Adamski 5 zł, razem 350 zł.

Na listę w Oddziale Belowacek wpłacili: Zbigniew Janiszewski 10 zł, Wacław Florczak 10 zł, Józef Ługowski 10 zł, Norbert Szwałbert 5 zł, Zbigniew Muszyński 5 zł, Janusz Jonak 5 zł, Zofia Stanisławska 7 zł, Mieczysław Wocka 10 zł, Henryk Rzepnik 10 zł, Jan Krysta 10 zł, Genowefa Frydrych 5 zł, Jan Salamon

5 zł, Stanisław Mroczek 5 zł, Józefa Knopf 5 zł, Bronisław Jurkowski 10 zł, Zbigniew Cywiński 5 zł, Janina Gasiłowska 5 zł, Paweł Mychliński 10 zł, Stanisław Skalski 8 zł, Józef Piecek 7 zł, Stanisław Jędrzejak 9 zł, Bogusław Zakrzewski 4 zł, Maria Mikuszek 8 zł, Stanisław Gątek 20 zł, Paweł Tadeuszek 5 zł, Jarosław Mickanec 5 zł, Czesław Bomba 5 zł, Leon Sierżputowicz 10 zł, Roman Pióciennik 5 zł, Bolesław Trojanowski 5 zł, Konstanty Bigoń 5 zł, Stefan Galas 5 zł, Mieczysław Iwanow 5 zł, Jadwiga Dudek 8 zł, Stanisław Napiórkowski 5 zł, Stanisław Hałak 10 zł, Michał Płonny 10 zł, Jan Szalowicz 10 zł, Józef Chrobak 5 zł, Regina Rusek 5 zł, Józef Dahle 10 zł, Mieczysław Chmielowiec 5 zł, Franciszka Król 5 zł, Maria Kaczmarek 5 zł, Roman Pędzich 5 zł, Stanisław Stopczyk 10 zł, Wiesława Lasota 5 zł, Marianna Pilniak 5 zł, Stanisława Wojciechowska 5 zł, Wiesława Murzyn 5 zł, Jan August 5 zł, Tadeusz Biarski 5 zł, Józef Kasenburg 10 zł, Zdzisław Popielarz 10 zł, Janina Mondra 5 zł, Mieczysław Lipczak 5 zł, Bolesław Hajkiewicz 10 zł, Maria Durawa 5 zł, Maria Barańska 5 zł, Anna Trebuniak 5 zł, Wiesława Eszrych 10 zł, Stefan Zajęczkowski 10 zł; razem 461 zł.

Łącznie dotychczas na listy opublikowane w naszej gazecie 939 pracowników wpłaciło 8.166,10 zł.

Zachęcamy pozostałych pracowników naszego zakładu do wpłacania dobrowolnych datków w redakcji „Wspólnego Celu” i Zakładowej Rozgłośni.

Ze względu na to, że nie wszystkie nazwiska na dostarczonych nam listach wypisane zostały wyraźnie, przepraszamy z góry, za ewentualne zniekształcenia nazwisk w naszej gazecie.

(s)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemiczków, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Moje wczasy (2)

W poprzednim numerze naszej gazety, rozpoczęliśmy nowy cykl p.t. „Ciekawy urlop”. Dzisiaj odcinie drugi. Równocześnie apelujemy do tych, którzy potrafią sobie dobrze zorganizować, we własnym zakresie, piękny urlop, o listy do redakcji w tej sprawie, które będziemy chętnie publikowali w „Wspólnym Celu”.

Po Witoldzie Kwiecińskim (nr 27) dzisiaj dzieli się z nami swoimi uwagami ZBIGNIEW ADAMSKI.

Już po przeczytaniu tych uwag nasunęła się wątpliwość, czy warto proponowany przez Z. Adamskiego sposób spędzenia urlopu propagować, skoro jest on przeznaczony przede wszystkim dla fotoamatorów. Ale przecież, skoro mamy w naszym zakładzie wielu miłośników zdjęć (w tym również zapewne przyrodniczych) to być może ktoś jeszcze, z tych propozycji skorzysta.

A zresztą, tak spędzić urlop można również bez sprzętu fotograficznego.

— „Gdzie wybrać się na urlop? — odpowiedzi na to pytanie szukam zawsze bardzo wcześniej, rozpoczynając przygotowania do nowego urlopu, zaraz po zakończeniu poprzedniego.

Ponieważ uznaję zasadę, że najlepiej odpoczywa się wśród przyrody, z dala od zaludnionych

Nasz koncert życzeń

W drugiej dekadzie października br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 października — Andrzej Turek z Oddziału Regeneracji Ługu i Jerzy Titow kierownik Działu Ekonomicznego.

13 października — Stanisław Szymański z Oddziału Alkalizacji,

15 października — Halina Wieszowska z Działu Zaopatrzenia i Irena Kozioł z Oddziału Alkalizacji,

17 października — Danuta Ostrowska z Działu Kontroli Jakości.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(s)

miejsowości wczasowych i turystycznych, sprawa nie jest tak łatwa — jakby się wydawało. Na przód więc studiuję dłuższy czas różne mapy. Interesują mnie duże kompleksy leśne i wodne, gdyż wybieram się z aparatem fotograficznym i najchętniej fotografuję ptaki i zwierzęta. Kiedy już zdecyduję się na wybór, celu mojego urlopu, opracowuję dokładnie trasę, którą wyruszę z całą rodziną, moją „syrenką”.

W ten sposób zwiedziłem już dokładnie Mazury, puszcze: Augustowską, Borecką, Pszczyńską i Białowieską, co roku wybierając się w inną stronę. Choć z reguły biorę ze sobą namiot, bardzo rzadko z niego korzystam. Najczęściej gdzieś w środku lasu, spotykam życzliwych ludzi, mieszkających w leśniczówkach i ga-

jówkach, którzy z radością witają każdego przybysza, udzielają mu gościnę i służą radą i pomocą, w samotnych wyprawach w głąb puszczy. Są to mieszkańcy ciekawych domów i domków, często udekorowanych porożem jeleni i orzęm dzików. Po kosztach własnych otrzymujemy tutaj wyżywienie w postaci swojskiego chleba, mleka, masła, sera i jaj, chociaż trafia się i tak, że nasi gospodarze nie chcą wziąć nawet zapłaty, rewanżując się więc zwykłe przygotowanymi już upominkami, w postaci noży, haczyków, i żyłki wędkarskiej, lampek elektrycznych i innych drobiazgów, które tam w puszczy, na odludziu, są bardzo przydatne i stąd mają wielką wartość.

Wśród tamtejszych myśliwych dużym powodzeniem cieszą się także zdjęcia przyrodnicze, które nauczony doświadczeniem, zabieram często w podróż urlopową.

Jerzy Titow

(Dokończenie ze str. 2)

dził w skład pierwszego komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu”, który miał swoją siedzibę w pomieszczeniach zajmowanych obecnie przez dyspozytorów.

W numerze 4 „Wspólnego Celu” z sierpnia 1953 roku artykuł wstępny nosi tytuł: „Celwiskoza spłaca dług wobec państwa”. Ten artykuł napisał pan Jerzy wspólnie z dyr. Vogtem, sam natomiast pisał materiały o wykonaniu planów przez zakład oraz przeprowadzał adiustację pierwszych numerów gazety.

— „Pamiętam — mówi Jerzy Titow — jak wielkie zainteresowanie gazetą okazywał ówczesny I sekretarz Komitetu Zakładowego Zygmunt Rozenek, potem opiekunem gazety z ramienia KZ był Marian Kotlarek. Kiedy redaktorem gazety była Tamira Długopolska, wspólnie z nią, mgr Izabelą Vogtową i Zygmuntem Rozenkiem ustalaliśmy formę kolejnych numerów „Wspólnego Celu” oraz planowaliśmy ich treść. Głównym założeniem było informowanie o sprawach zakładu, pracowników zatrudnionych w różnych firmach pracujących w zakładzie, zachęcanie ich do wysiłku dla terminowego uruchomienia powstających obiektów, zapoznanie z planami produkcyjnymi i ich wykonaniem, chcieliśmy bowiem przyczynić się do ustabilizowania, bardzo płynnej wówczas załogi.

Swoje zadania wykonują w terminie

(Dokończenie ze str. 1)

czy i w 50 proc. dokumentację pomostu pod krajarki.

Jak powiedział nam Stefan Szczodrowski zadanie byłoby wykonane jeszcze wcześniej, gdyby nie oderwanie na dwa miesiące pracowników tej grupy Działu Konstrukcyjnego do innych pilnych prac: dokumentacji na nowe zbiorniki dwusiarczku i na sposób usunięcia zbiorników starych. Pracownicy działu dołożyli jednak starań, aby wszystko było wykonane na czas, dzięki czemu nie ma obawy o nagrody z funduszu zakładowego 1972 roku.

Na szczególne wyróżnienie z grupy Stefana Szczodrowskiego zasługują: Stanisław Kita i

pierwszej połowie 1942 r. Był to transport nieliczny, składający się z kilkudziesięciu osób. Żydów umieszczono w istniejących barakach w miejscowości Cunnersdorf (dzielnica w sąsiedztwie stacji kolejowej Jelenia Góra Zachodnia). Następnego Żydów dowożono z Polski, Francji, Belgii. Do końca lutego 1944 r. obóz podlegał komendzie policji i SS w Sosnowcu, a od 1 marca 1944 r. administrację obozu przejęła komenda obozu Gross Rosen.

Żydzi mieszkali w barakach drewnianych otoczonych drutem kolczastym i zatrudnieni byli w fabryce włókien sztucznych. Praca była bardzo ciężka i wyczerpująca. Jak wynika ze sprawozdań miesięcznych zakładu z 1942 r., fabryka stale upominała się o zwiększenie dostaw siły roboczej dla potrzeb produkcji i to do ciężkiej pracy. Ze sprawozdań tych wynika, że większość więźniów żydowskich nie nadawała się do ciężkiej pracy fizycznej i proszono o wymianę ich na zdrowych i sprawniejszych.

Więźniów chorych i wycieńczonych, niezdolnych do pracy odsyłano do obozu Gross Rosen, a na ich miejsce sprowadzano nowych. Fluktuacja w obozie była bardzo duża, co stwierdzają cytowane źródła niemieckie.

Sprawozdania te podają również, że przydzielane racje żywnościowe są niewystarczające, stąd pogorszenie stanu zdrowotnego więźniów i potrzeba dalszego ich wymieniania na zdrowych. W grudniu 1942 r. zabrano do obozu Gross Rosen 100 Żydów niezdolnych do ciężkiej pracy, w pierwszym kwartale 1943 r. — 33, następnie znów 70. W listopadzie 1943 r. sprawozdanie postuluje zabranie 329 Żydów nie nadających się do dalszej pracy. Brak jest wiadomości co Niemcy robili z więźniami nie nadającymi się do pracy, czy byli odwożeni do obozu Gross Rosen, czy też likwidowani na miejscu. —

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Jest to więc urlop tani, wymagający jednak własnych „czterech kółek” i wydatku na paliwo. Nie trzeba dodawać, że taki urlop ma wiele uroku, jest prawdziwym wypoczynkiem i dostarcza wiele wrażeń, kiedy w gąszczu leśnym spotykam się z piękną, nienaruszoną ludzką ręką przyrodą, kiedy na drodze mogę spotkać dziką, sarnę czy jelenia, a miałem już pewnego razu bardzo dramatyczne spotkanie z „królem puszczy” żubrem.

Ponieważ moje wędrówki prowadzą przez niełatwe drogi, dla takiego urlopu potrzebny jest pewien wysiłek fizyczny.”

Jeśli zorganizowałeś sobie w tym roku CIEKAWY URLOP napisz do nas. Twój list zamieścimy w gazecie.

jej rozwój, każdy numer „Wspólnego Celu” czytam tak, jak ten pierwszy...”

Z okazji jubileuszu XXV-lecia pracy w naszym zakładzie Dyrekcja i Samorząd Robotniczy składają Jerzemu Titowowi serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu osobistym.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu” i na pewno również liczne rzesze czytelników.

Azet.

Szczepan Sidor (zdobywca „Złotego Pióra” nagrody ZZ ZMS i naszej redakcji w roku szkolnym 1963/64 za najlepsze wyniki w nauce w Zasadniczej Szkole Zawodowej!)

Większość robót związanych z siódmym ciągiem w Oddziale Włóknieni wykonuje Dział Głównego Mechanika przy wydanej pomocy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, tylko nową suszarkę wykonuje Dolnośląska Fabryka Maszyn w Kowarach.

Azet.

Przed kampanią

(Dokończenie ze str. 1)

sieli przeprowadzić ocenę pracy grup i organizacji, z których wiele pracuje bardzo dobrze, ale są również bardzo słabe.

Już obecnie, bez pełnej jeszcze analizy można wysunąć jeden wniosek.

Konieczne jest, zarówno dla lepszego działania nowej, trzystopniowej struktury naszej organizacji, jak i dla lepszego zorientowania członków i kandydatów partii w wielu problemach, wynikających z nowych metod działania partii po grudniu, rozszerzenie szkolenia działaczy partyjnych, członków i kandydatów.

Szkolenie o prawie pracy dla grupowych partyjnych, o świadczeniach zakładu dla pracowników, gospodarce mieszkaniowej itp., to tylko niektóre z tematów które należało by uwzględnić w proponowanym szkoleniu. I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz uważa, że ten wniosek powinien być koniecznie wzięty pod uwagę, w planie pracy KZ PZPR w przyszłej kadencji.

Komitet Zakładowy proponuje następujące kolejne terminy kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszym zakładzie: zebrania grup partyjnych i OOP od 10 października do 15 listopada br., zebrania POP do 10 grudnia br., konferencja KZ do 20 grudnia br.

Tak więc najprawdopodobniej kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszej organizacji partyjnej, powinna być zakończona do 20 grudnia br.

Stanisław Kozar

ROZMAITOŚCI NIECZYNNY MAGAZYN

GŁOS JELENIOGÓRZANINA

Niedługo niewiele śladów zostanie z ciasnej, starej dzielnicy naszego miasta. Znika coraz więcej wąskich uliczek, może romantycznych, ale nie odpowiadających dzisiejszym wymagom ruchu komunikacyjnego.

Dzisiaj zapraszam mieszkańców naszego miasta, w inną stronę Jeleniej Góry.

Zobaczcie, jaka piękna, nowoczesna arteria komunikacyjna powstaje, w miejscu dawnych wąskich uliczek: Podwale i Pijarskiej od placu Stalingradu do ul. Grunwaldzkiej.

Stara Jelenia Góra przemienia się tu w nową.

ES.

NADAL PIJA

Pewnej nocy, mistrz zmiany w Oddziale Belowacek musiał wołać pomocy Straży Przemysłowej, albowiem pracownik tego oddziału Jan Berkowicz zjawił się w pracy w stanie nietrzeźwym i trzeba go było poddać „próbie trzeźwości”.

W dodatku Jan Berkowicz odniósł się arogancko do Straznika. Za te przewinienia zostanie na pewno właściwie ukarany.

(s)

WEZWANO KARETKĘ

Józef Kossak pracownik Wydziału Wodno-Chemicznego pewnego dnia wrześniego tak sobie popił, że trzeba go było przewieźć z przepompowni, gdzie znajdował się, karetką pogotowia do przychodni zakładowej.

Podobno nie był to pierwszy ani ostatni dzień, w którym Józef Kossak przekroczył normę „w picu wódki” stąd wnioski będą surowe.

(s)

COŚ Z ŻYCIA Z „POLITYKI”

„We wrocławskim ZOO pewna pani weszła do wybiegu tygrysów i zrobiła im strip-tease. W odróżnieniu od personelu ZOO-tygrysy odniosły się do proponowanego im dania obojętnie. —”

NIECZYNNY MAGAZYN

Nadal nieczynny jest nowo wybudowany magazyn słarczynu Oddziału Regeneracji Ługu, ponieważ nie zostały w nim zamontowane wszystkie potrzebne urządzenia. Kosztowały wiele pieniędzy, teraz leżą beczynnie i podobno czekają na zamontowanie.

Kiedy? Czy potrafi ktoś odpowiedzieć na to pytanie?

(Os)

Z KRAJU RAD

W roku 1972 w sanatoriach, domach wypoczynkowych i pensjonatach, którymi dysponują związki zawodowe w ZSRZ odpoczęło w lecie już 8.052.000 osób, o 140.000 więcej niż w roku ubiegłym. W tym roku na rozbudowę kuracyjnej sieci związków zawodowych wyda się 192 miliony rubli. 25% tej sumy przeznaczono na budowę uzdrowisk na Syberii, Uralu, Dalekim Wschodzie i radzieckich republikach Azji Środkowej.

PO CO KRAŚĆ?

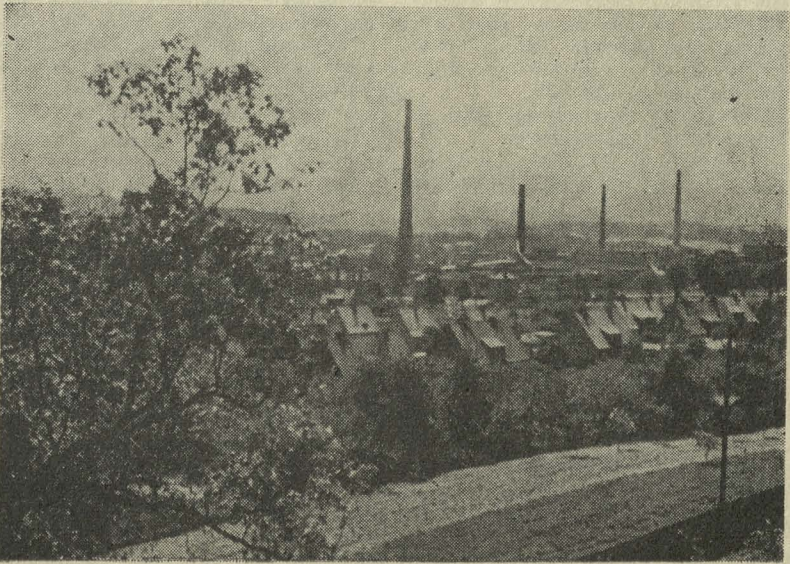
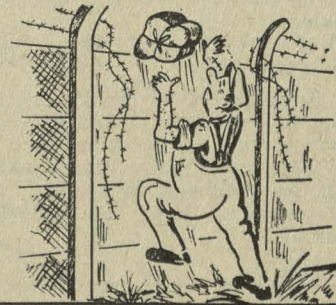
Kilkakrotnie już pisaliśmy w naszej gazecie, że żadna kradzież mienia zakładowego nie opłaca się.

Drobne rzeczy, które czasem próbują pracownicy wynieść z zakładu, można przecież — o ile są zbędne dla zakładu i nie przedstawiają większej wartości otrzymać za niską odpłatnością oficjalnie, bez uciekania się do kradzieży.

Za kradzieże poważniejsze czeka surowa kara...

Dłatego dziwne się wydaje, że 27 września br. próbowano aż przy pomocy parowozu wywieźć z zakładu podstawkę, wykonaną w zakładzie z rurek metalowych pod kuchenkę gazową. Po co w tak drobną sprawę, możliwą do załatwienia bez sankcji angażować obsługę parowozu?

es.



wiadomości Sportowe

Fragment meczu Dolnoślązak — Stal Chocianów.

Przed bramkarzem gości Węgrzyn I. Fot. J. Chrobak



Nie pomoże już nic ?

**DOLNOŚLĄZAK — LECHIA
PIECHOWICE 1:3**

Nasza drużyna grała w składzie: Żołna—Wochna, Stefańczyk, Judka, Kropiński—Ferenc, Tomczyk—Miśkiewicz, Kowal, Węgrzyn I, Węgrzyn II.

Honorową bramkę dla Dolnoślązaka strzelił Kowal.

„Nie pomoże już nic...” — tak zaczyna się pewna piosenka, którą złośliwi kibice śpiewają czasami przeciwnikom, kiedy sytuacja na boisku układa się tak, że nie ma już żadnych szans na zwycięstwo.

Choć do końca rozgrywek sezonu 1972/73 jeszcze bardzo daleko, wydaje się każdego poniedziałku, że czas najwyższy aby tę piosenkę zaśpiewać naszemu piłkarzom, których chyba już nic nie uchroni w roku 1973 od spadku do klasy „A”.

Czy należy z tego powodu rozpaczać?

Ostatecznie i w klasie „A” gra wiele drużyn, z wielkich miast i nie mniejszych zakładów niż nasz...

Cała tragedia polega jednak w chwili obecnej na jakimś dziwnym braku perspektyw. Znaczna większość naszych kibiców już od dawna przestała się interesować tym, co się dzieje w co drugą niedzielę sezonu na boisku przy ul. Grunwaldzkiej.

Szeregi działaczy przerzedziły się znacznie. Pozostaje jedno nierozwiązane pytanie, czy w takiej trudnej sytuacji istnieje możliwość stworzenia młodego zespołu, który liczyłby się w roku 1973 w klasie „A”?

**DOFAMA KAMIENNA GÓRA —
DOLNOŚLĄZAK 3:0**

Dolnoślązak grał w składzie: Żołna—Kochan, Wochna, Judka, Kropiński—Ferenc, Zieliński, Tomezyk—Józwicki, Kowal, Węgrzyn II.

W 75 minucie gry Węgrzyna II zastąpił Miśkiewicz.

I oto to życzenie spełniło się. Przy czym nie tylko będziemy jeżdżili do Piechowic, ale również wracali chyba nie z minami zadowolonymi, albo — Lechia gra na pewno — już o becznie — skutecznie niż nasza jedynastka, zaś kraczowo różne są nasze pozycje w tabeli. (s)

Kolarze Dolnoślązaka z trenerami E. Olejniczakiem i J. Maceluchem przed treningiem

Fot. Z. Adamski



Kończy się sezon letni kolarzy

Międzyrzecz, Bytów i Oława — to kolejne miejsca startów naszych kolarzy w tegorocznym, bardzo bogatym sezonie.

W kryterium w Międzyrzeczu nie najlepiej powiodło się trójce naszych juniorów, z których jedynie Biłous zajął punktowane szóste miejsce.

Łakomski wskutek defektu roweru i Filipiak nie zdobyli punktów i nie zostali sklasyfikowani.

Najmłodsi kolarze Dolnoślązaka — młodziecy: Pik, Pokrątki, Łabuz i Leško startowali w trzyetapowym ogólnopolskim wyścigu w Bytowie.

Ze zmiennym szczęściem walczyli piłkarze-juniorzy Dolnoślązaka w rozgrywkach ligi okręgowej.

W trzecim spotkaniu sezonu użyskali oni remis 3:3 na trudnym terenie w Zgorzelcu z Turowem, prowadząc nawet w pierwszej połowie 3:1.

Bramki dla naszych barw strzelili: Jowaniś, Dutkiewicz i Ignatowicz.

W kolejnym meczu na własnym terenie nasi juniorzy przegrali 1:2 z Łużycami. Honorową bramkę dla Dolnoślązaka strzelił Okniński.

W łącznej klasyfikacji zwyciężył Warenik ze Zjednoczonych Olsztyn, Pik (Dolnoślązak) zajął drugie miejsce a Pokrątki 44.

Dwóch seniorów, czterech juniorów i jeden młodzik Dolnoślązaka startowali w kryterium o puchar „Głosu Jelskiego” w Oławie.

W kategorii seniorów na dystansie 48 km Łabuz był 13 a Zakrzewski, który dobrze rozpoczął wyścig mając 5 pkt po czterech okrążeniach, po kraksie wycofał się z wyścigu.

W kategorii juniorów na dystansie 30 km Łakomski zajął piąte miejsce, Biłous siódme, Filipiak ósme a Semerlak 27.

W kategorii młodzików na dystansie 19,2 km startował z naszych kolarzy tylko Stich, który zajął miejsce 19.

Zdobywcy pierwszych siedmiu miejsc otrzymali cenne nagrody ufundowane przez Radę Zakładową, w postaci sprzętu wędkarskiego i turystycznego, pierwszych trzech otrzymało dyplomy.

W ciągu trzech godzin złowiono łącznie 304 różnych ryb o łącznej wadze 11,5 kg.

Jak na złą pogodę, wyniki należy uważać za dobre i wysoko należy ocenić umiejętności wędkarskie zawodników.

Na zakończenie odbyło się wspólne pieczenie kiełbasy urozmaicone komentarzami do zawodów.

Szczególne uznanie i podziękowanie należy się siedmiu głównemu Stefanowi Gryzowi z Koła PZW w Jeleniej Górze oraz sędziom punktowym, pracownikom naszego zakładu. ROMM

Stawy w Wojcieszycach

Fot. Z. Adamski



Nasz mały poradnik bhp (nr 13)

Kontynuujemy, rozpoczęte w poprzednim numerze naszej gazety zamieszczanie znaków ostrzegawczych bhp, z których każdy znajduje się w czarnym trójkącie o żółtym tle.

Zamieszczony niżej znak to ostrzeżenie przed substancjami żrącymi.



Nr 10 (178)

Październik 1972 r.

Rok XV

Czesław Kordzik-mistrzem Sekcji 1972 r.

Tegoroczne zawody wędkarskie o mistrzostwo Sekcji PZW, odbyły się w niecodziennych warunkach. Zimna i deszczowa pogoda nie odstraszyła jednak organizatorów i uczestników. Na stanowiskach na kanale Odry w Łysogórkach 24 września br. stanęło 30 spośród 35 zgłoszonych do zawodów.

Już w czasie losowania stanowisk deszcz rozpadał się na dobre.

Punktualnie o 6.30 wędki zostały zapuszczone i rozpoczęły się zmagania o tytuł najlepszego wędkarza na rok 1972 w Sekcji „Celwiskozy”.

Deszcz padał przez cały czas trzygodzinnych zmagani, chwilami padał również grad, nie więc dziwnego, że przy takiej pogodzie ryba nie brała.

Ostatecznie z tej trzydziestki zawodników, ostatecznie na placu boju pozostało do końca zawodów tylko 20.

Dlatego sygnał zakończenia zawodów powitano z ulgą, jako że padający bez przerwy deszcz dał się mocno we znaki wędkarzom i sędziom.

Po zważeniu ryb i obliczeniu punktów ostatecznie okazało się, że jeszcze raz triumfował Czesław Kordzik.

A oto kolejność pierwszych dziesięciu: 1. Czesław Kordzik 1240 pkt., 2. Roman Małeck 1195 pkt., 3. Stanisław Rasiewicz 1123 pkt., 4. Leszek Pawełczuk 1122 pkt., 5. Jan Adamczewski 964 pkt., 6. Stanisław Pietrak 851 pkt., 7. Zygmunt Wilczyński 675 pkt., 8. Władysław Leoniński 589 pkt., 9. Edward Gąsiorowski 510 pkt., 10. Bolesław Wydra 497 pkt.

Felietonik

W „Felietoniku” w numerze 22 „Wspólnego Celu” opisałem na podstawie listu korespondenta ciekawą historię o mistrzu i zmianowym, jaka miała miejsce w pewnym oddziale.

Ani jednego złego słowa nie wypowiedzieliśmy pod ich adresem, chociaż temat — jako wybitnie do tego nadający się — potraktowaliśmy w sposób humorystyczny.

Bo czy nie jest warta humoru sprawa, kiedy w zakładzie znanym z wielu wniosków racjonalizatorskich i postępu technicznego, jedynym ratunkiem, kiedy woda z rurociągu zalewa kocioł, jest... stylisko od mioty lub noga krzesła?

Pewien zmianowy jednak, nie ma ani za grosz poczucia humoru, zamiast więc pośmiać się trochę z nami z barwnego opisu swoich zmagani z wodą i nogą od

krzesła, próbuje dociec, który to korespondent odważył się na napisanie — jak to twierdzi „bzdu” i próbuje wytworzyć opinię, jakoby stała się rzecz straszna, która godzi co najmniej zwolnieniem z pracy korespondenta i wielkimi nieprzyjemnościami, jakie spotkać mają niżej podpisanego Ludwika Stanisławowicza. Rzecz charakterystyczną w tych dociekaniach zmianowego, stanowi fakt, że nie ma w nich ani słowa zaprzeczenia, jakoby cała kompromitująca sprawa nie miała miejsca w oddziale.

Zmianowy martwi się tylko, że taką sprawę ujawniono.

Spotykamy się więc, nie po raz pierwszy zresztą, z taką sytuacją, że nie sprawdza się dla czego tak się stało, jak pisał gazeta, tylko jeszcze raz szuka się tego, który napisał. NAPISAŁ PRAWDĘ i oczekuje razem z nami, kiedy podjęte zostaną kroki, które uniemożliwią powtórzenie się podobnych sytuacji, do opisanej.

A oto co tym razem napisał do redakcji nasz korespondent w końcowym fragmencie swojego listu:

— „Po co zmianowy straszy tego, który opisał fakt prawdziwy, w nieco żartobliwy sposób? Jak Nil w Egipcie zalewa piaszki, tak u nas co jakiś czas woda zalewa węgiel w kotłach i do tej pory jeszcze nikt nie ruszył w tej sprawie głową, aby tak nie było. Przyjmujemy ten potop jako jedną z nieodwracalnych plag egipskich. Może więc ta mała wzmianka w gazecie pomoże? Po co więc złościć się tyle? Czy nie lepiej tak zareagować aby zlikwidować, jak najprędzej, krytykowany problem? Przecież nie jest to sprawa niemożliwa?”

A swoją drogą smutno, kiedy dobry organizator pracy, wymagający, ale dający się lubić, tak postępuje.

Jest to chyba konsekwencja tego, że znaczna większość spośród nas, jest pod jednym względem upośledzona. Nie lubimy nie tylko gdy o nas mówi się krytycznie, ale wpadamy również w złość, kiedy ktoś skrytykuje sprawy leżące w naszym zasięgu, chociaż może nie zawsze tylko od nas w pełni zależne.”

Ludwik Stanisławowicz

r2 Zrywki u m1słowe

Pod redakcją J. NAWOJSKIEGO

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza, w miejsce liczb podanych na rysunku, podstawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać należy przy tym, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe liczby.

KLUCZ POMOCNICZY

- 2—15—17—4—6—3 = maluch, skrab,
- 21—10—7—8—1 = wąż jadowity,
- 13—12—19—7—5—14—1 = nad okiem,
- 16—18—20—9—12—11 = włókno poliamidowe.

Rozwiązania arytmografu (samo hasło) należy składać w redakcji do 20 października br. Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie arytmografu, z numeru 23 „Wspólnego Celu”.

Hasło: „Bezpieczna praca — to praca zgodna z przepisami bhp”.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Aleksander Narejczyk.

15	17	5	18	5	9
11	6	7	19	20	4
1	8	11	6	13	15
1	3	6	13	12	10
11	1	21	1	40	20
4	12	15	12	2	5
14	11	1	16	11	5
8	12	8	3	17	20
17	11	20			